

Tekst gwarowy — Łososina Górna 2

Autor: Halina Karaś

Tekst nagrały: Joanna Matras, Anna Kłos, Anna Mijas (31.03.2007). Wstępny zapis - Anna Lipka, weryfikacja zapisu, wybór fragmentów i opracowanie tekstu — Halina Karaś
 {smoothgallery image=F4240.jpg&title=Zofia Bubula&caption=Zofia Bubula}Informatorka: Zofia Bubula, ur. w 1940 r. w Walowej Górze, mieszka od urodzenia w Łososinie Górnej, dziś peryferyjnej dzielnicy Limanowej. Rodzice pochodzą z sąsiednich wiosek: Walowej Góry i Bałazówki, pracowali na roli. Pani Zofia ma wykształcenie podstawowe, zajmuje się domem, nie odbywała dłuższych podróży. Wygląd dawnej chaty

{vm}T422.mp3|L{/vm} Chałpy budowało się {tt}drewniane, grupa aN wymawiana najczęściej jako oN|drewnione{/tt}. Były taokie drzewa łociosone przywiezione z {tt}lasu, podwojenie s|lassu{/tt} ji z tyk drzew łukładało się ściaony, a dach przykrywało się słomom. W chałpie światło płochodziło łod laompy, do który naleywało się nafto ji tym byuł łoswieltony cały doum. Włoda do chałpy nosiło się we wiaderkach, a wiaderka {tt}wieszało się, e pochylone zrównało się w wymowie z y, mazurzenie (tu sz > s), to s uległo podwojeniu|wyssało się{/tt} na nosidłach, a nosidła były przełożone przez ramiona pło to, zeby było {tt}lżej, stopień wyższy od przymiotnika lekki|lekcy{/tt} przynieyś tou włodou do chałpy. W chałpie byuło do sponio ułożone kilka łouzek, bło downiy byuło dužo dz|iecisków w domu, to cza byuło dužo tyk łouzek. Chlyb piekło się w piecu. Byuł wymurouwany taki pieyc, chleblowy sie naozywoł, ji do takieygo pieca wkładało się sześ albo łosiem albo dziesiać takich {tt}okrągłych, labializacja samogłoski o, zanik nosowości (ą > o) w śródgłosie|łokrogłych{/tt} chlełów i piekło. W kazdy chałupie wybudowano była kuchnia przewoźnie z komieni, bło nie było cegły takiy jak so teroz, wiec komienie były budowane i w ty kuchni były byuło takie {tt}palenisko, eN, czyli samogłoska e przed spółgłoską m wymawiane jako oN (podobnie jak ę > a)|palonisko{/tt}, a nad tym paloniskach były takie blachy pokładzone ji no tych blachach sie kładło głorcki no i na głorckach sie gotowała woda. Były dwa takie kółka łotwarte, w który jak sie chciało szybci włoda zagotować, to sie wpuscało tyn głorcek ji łon był bezpośrydnio nad łogniem ji sie szybcij włoda głotowoła. A płoza tym to był jesce taki kłociołek, który buł wpuscony n|a stałe ji łobmurowany, ji tam, w tym kłociołku, było stale ciepło woda poczebno na mycie czy na cokolwiek. Koło chołpy był przewoźnie łogródek z kwiaotkami przed samom chałpom z przodu. {tt}alej, przejście wygłosowego -ej > -i|Dali{/tt} to były drzewa w sadzie, łule z pszczołomi, jak kto chłowoł. No a płoza tym to chłowoła sie bardzo dužo kur, kaczek, geysi ji to wszystko chłodziło pło płodwórzcu, i tam sie jim dawało jedzeonie.